

OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW  
I ICH POKREWNÝCH ZAWODÓW

# Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

WYCHODZI 25-go KAZDEGO MIESIĄCA



Nr 1

KATOWICE, dnia 25 stycznia 1939 r.

Rok XXXV

## Na przełomie

Ustąpił z widowni rok 1938. Był to rok wyjątkowo bogaty w wypadki, które na terenie międzynarodowym mają doniosłe znaczenie historyczne. Rok 1938 obfitował również w szereg groźnych konfliktów, które mogły spowodować zawieruchę wojenną a nawet i wojnę światową.

Na szczęście świat uniknął na razie nowej katastrofy wojennej, jednakże na skutek zaboru Austrii i Sudetów przez Niemcy, wytworzyła się w Europie nowa orientacja polityczna, która grozi wciąż nowymi powikłaniami, i bezustannie zagraża pokojowi europejskiemu. Jak się to wszystko skończy przewidzieć nie podobna. Polska wyszła jako tako zwycięsko z gmatwaniny międzynarodowej, niemniej jednak niemieckie parcie na Wschód, które nas powinno interesować jak najwięcej, wymaga z naszej strony wielkich wysiłków, mądrości i zręcznej polityki na terenie międzynarodowym, ażeby zahamować i udaremnić niemieckie zapędy i nie dopuścić do utworzenia niemieckiej „Mitteleuropy“

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszystko jest dobre co pozostawił nam rok 1938. Dopiero przyszłe pokolenia, które z dala patrzeć będą na to co się działo w roku ubiegłym, będą mogły ocenić obiektywnie, czy i jaką doniosłość dla cywilizacji i kultury ludzkiej miały zdarzenia w roku ubiegłym. My współcześni, biorący udział w toczących się wypadkach, nie jesteśmy zdolni ocenić ich należycie.

Pisząc o wypadkach politycznych w organie zawodowym możemy narazić się na zarzut, iż uprawiamy politykę, od której ruch pracowniczy powinien trzymać się z dala. Otóż, takie stawianie kwestii byłoby zupełnie błędne. Nie przeczymy, że jest polityka i „polityka“ — ale właśnie dlatego, że poszczególny robotnik bardzo mało wie co to właściwie jest polityka i mało się nią zajmuje, jest źle. Ruch pracowniczy w dzisiejszej zawiłanej maszynierii życia gospodarczego odgrywa i mógłby odegrać jeszcze większą rolę, bo staje się w wielu wypadkach jęczyciem u wagi. Najwięksi mę-

żowie stanu mogą na jego nastawienie wpływać wszelkimi środkami i sposobami, robią też z tego bardzo często użytek. Jednakże nie zawsze są względem tego ruchu pracowniczego szczerzy i często wykorzystują jego słabość organizacyjną, którą powiększają przez rozbijanie organizacji za pomocą zdeorientowanych przewódców, którzy goniąc za własnym pożytkiem wyrządzają światu pracy nieobliczalną szkodę. A gdy to podsumujemy, to stwierdzamy ten nieomylny fakt, iż gdyby każdy poszczególny robotnik więcej zajmował się polityką społeczno-gospodarczą, jego pozycja w życiu gospodarczym byłaby o wiele silniejsza.

W ubiegłym roku — co z zadowoleniem podkreślić należy — ukazały się na odcinku pracy w polskich organizacjach zawodowych próby złagodzenia tarć na tle konkurencji międzyzwiązkowej i zawarcia porozumienia między związkami zawodowymi Z. Z. P., Z. P. Z. Z. i Ch. Z. Z. Niewątpliwie, gdy ostatecznie dojdzie do zgody, stanowić to będzie dużą korzyść dla polskiego świata pracy.

Pomijamy oczywiście walkę konkurencyjną wywołaną przez Z. P. Z. Z. na terenie zaolziańskim, bo spodziewamy się, że robotnik zaolziański przekona się niebawem, iż zrzeszenie tamtejszego świata pracy powinno się odbywać mniej hałaśliwie, nie z jarmarczną krzykliwością reklamą, ale na zasadach prawdziwie chrześcijańskich i narodowych, bo tylko w ten sposób będzie można naprawić szkody wyrządzone przez związki czeskie i niemieckie lewicowe.

Wstępując w progi nowego roku, rozpoczniemy walkę o nowe, o lepsze formy życia, o sprawiedliwość społeczną opartą na najszczytniejszej idei Chrystusowej, bo tylko ta idea przyjęta w praktycznym życiu, rozwiązać może najtrudniejsze zagadnienia w egoistycznym światopoglądzie społeczno-gospodarczym.

Wszystko to dokonać może zwarta masa zorganizowanego świata pracy, bo tylko zorganizowany robotnik jest świadomy swojego celu.

126

1337  
IV  
CZESKOŚĆ. 35(1939)

# Doniosła zmiana układu zbiorowego dla śląskiego przemysłu węglowego

Dnia 16 grudnia 1938 roku uzgodniono pomiędzy Związkiem Pracodawców a związkami zawodowymi podpisanymi poniżej, następujący układ:

Art. 3 układu otrzymuje następujące brzmienie:

„Za wszystkie nadgodziny, tj. godziny pracy przepracowane w każdym dniu powszednim ponad 8 godzin dla wszystkich robotników na powierzchni a ponad 7 i pół godzin dla robotników stale zatrudnionych na dole, wypłaca się 25 proc. dodatek do zarobku. W żadnym wypadku nie należy skracać normalnego czasu pracy robotnika z powodu nadgodzin przepracowanych w dniach poprzednich.

Za pracę w niedzielę i ustawowe święta wypłaca się 50 proc. dodatek do zarobku“.

Na str. 18-tej układu z dnia 2 grudnia 1937 roku po słowach „...rębacza na wysokim filarze (poz. 5 tabeli płac)“ dodaje się co następuje:

„Za główny przekop uważa się taki przekop, który otwiera nowy poziom i służy do przewozu dwutorowego.“

Na str. 19-tej układu w punkcie 3 „Nakładacze w akordzie“ dodaje się co następuje:

„Podana wyżej odległość „do 70 m“ liczy się w chodnikach od przodka, a w filarach od wjazdu „na filar w kierunku stacji zdawczej.“

Na str. 22-giej układu w punkcie 8 „Podsadzkarze i rurkarze“ w wierszu trzecim zamiast słów „65—75 proc.“ wstawia się słowa „75 proc.“.

Na str. 22-giej układu w punkcie 9 „Drzewiarze“ w ust. 2-gim zamiast słów: „robotnicy rozwożący drzewo“ wstawia się słowa „robotnicy transportujący drzewo“.

Na str. 28-mej układu dodaje się nowy ustęp g):

g) Rewidenci wagonów opłacani są jako robotnicy fachowi stosownie do grup, według jakich byli opłacani przed objęciem funkcji rewidenta.

Na str. 29-tej układu w gr. IV robotników dniówkowych skreśla się słowa „Rewidenci wagonów“.

Na str. 29-tej układu w gr. IV robotników dniówkowych po słowach „obsługa dworców kopalnianych“, dodaje się słowa „za wyjątkiem obsługi stawideł“.

Na str. 31-ej układu w p. B „Robotnice“ gr. I po słowach „robotnice zatrudnione“ dodaje się słowa: „w magazynach przy karbidzie, oraz“.

Na str. 32-giej układu p. C „Młodociani“ otrzymuje następujące brzmienie:

„Płaca godzinowa młodocianych na dole podana jest w poz. 74 tabeli płac.

Płace młodocianych na powierzchni podane są w poz. 75 i 76 tabeli płac.

Przy szczególnie wytężonej pracy, zwłaszcza przy ładowaniu brykietów i czyszczeniu kotłów, otrzymują młodociani dodatek na godzinę podany w pozycji 77 tabeli płac.“

Uwaga: Postanowień o robotnikach młodocianych nie stosuje się do uczniów“.

Na str. 32 ust. IV „Tabela płac“ otrzymuje następujące brzmienie:

„Płace podane są w tabelach płac załączonych do niniejszych „Szczegółowych przepisów o wynagradzaniu robotników zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego“, a mianowicie:

Tabela 1: zawiera płace obowiązujące w rewirze centralnym.

Tabela 2: zawiera płace obowiązujące na kop. Radzionków.

Tabela 3: zawiera płace obowiązujące na kop. Knurów.

Tabela 4: zawiera płace obowiązujące na kop. „Dębieńsko“, kop. „Ks. Pszczyńskiego“ i kop. „Fryderyk“.

Tabela 5: zawiera płace obowiązujące na kop. „Donnersmarck“, „Jankowice“, „Charlotta“, „Ema“, „Anna“ i „Rymer“.

Tabela 6: zawiera płace obowiązujące na kop. „Ignacy“.

Na str. 37 układu w kl. III „Rzemieślnicy“ w gr. „e“ dodaje się czynność „obsługa stawideł“.

Na str. 38 układu zdanie 2-gie od góry otrzymuje następujące brzmienie:

„Robotnicy maszynowi, którzy wprawdzie żadnej nauki rzemieślniczej nie odbyli, ale przez dłuższą pracę nabyli takiej znajomości zawodu, że nie ustępują wykwalifikowanym zręcznym rzemieślnikom i wykonują pracę grup „a“ i „b“ rzemieślników powinni być też według tych grup opłacani.“

Art. 17 ust. 1 układu z dnia 2 grudnia 1937 r. otrzymuje brzmienie następujące:

„Układ niniejszy wiąże strony do dnia 31 sierpnia 1939 r. z tym, że każda ze stron ma prawo układ ten wypowiedzieć listem poleconym na 3 miesiące przed terminem.

Jeżeli żadna ze stron w tym terminie tego nie uczyni, ważność układu zbiorowego przedłuża się na następny rok, tj. do dnia 31 sierpnia 1940 roku i tak dalej co rok.“

Ustęp 2 art. 17 pozostaje bez zmiany.

Katowice, dnia 16 grudnia 1938 r.

Szczęść Boże!

Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego

Związek Górników Z. P. Z. P.

Polski Związek Zawodowy Górników Z. P. Z. Z.  
Centralny Związek Górników w Polsce.

## ZMIANA TABELI PŁAC

W tabelach płac zamiast dotychczasowych stawek poz. 74 i 75 wprowadza się, stosownie do zmian na str. 32-giej układu p. C „Młodociani“, nowe pozycje 74, 75, 76 i 77 jak następuje:

| Pozycja | Płaca      | Rewir centr. | — 4 0/0 | — 5 0/0 | — 6 0/0 | — 8 0/0 | — 9 0/0 |
|---------|------------|--------------|---------|---------|---------|---------|---------|
|         |            | zł           | zł      | zł      | zł      | zł      | zł      |
| 74      | na dniówkę | 3,00         | 2,88    | 2,85    | 2,82    | 2,76    | 2,73    |
| 75      | na godzinę | 0,25         | 0,24    | 0,24    | 0,24    | 0,23    | 0,23    |
| 76      | na godzinę | 0,35         | 0,34    | 0,33    | 0,33    | 0,32    | 0,32    |
| 77      | na godzinę | 0,02         | 0,02    | 0,02    | 0,02    | 0,02    | 0,02    |

Katowice, dnia 16 grudnia 1938 r.

Szczęść Boże!

Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego

Związek Górników Z. P. Z. P.

Centralny Związek Górników w Polsce  
Polski Związek Zawodowy Górników Z. P. Z. Z.

# Z walnego zebrania Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach

W sobotę, dnia 17 grudnia 1938 r. odbyło się walne zebranie Spółki Brackiej w Tarn. Górach.

Walnemu zebraniu przewodniczył generalny dyrektor Ciszewski. Z ramienia Ministerstwa Opieki Społecznej brał udział w walnym zebraniu p. radca Modliński. Po stwierdzeniu legitymacji obecnych starszych brackich i przedstawicieli zakładów, przystąpiono do pierwszego punktu obrad, to jest do sprawozdania zarządu, które wygłosił p. dyrektor dr. Potyka. Podajemy niektóre liczby z wygłoszonego sprawozdania, dające obraz o sytuacji finansowej Spółki Brackiej oraz o zmianach w stanie ubezpieczonych i inwalidów.

## Sprawozdanie zarządu

W roku 1937 wzrosła produkcja węgla o 3.946.000 w stosunku do roku 1936 i tym samym wzrosła liczba członków w Kasie Chorych z 57.313 na 64.982, w Kasie Pensyjnej z 51.439, na 58.485. W roku 1938 w pierwszych trzech kwartałach nastąpiło dalsze polepszenie się koniunktury, albowiem wydobyte podniosło się w stosunku do 1937 o 1.130.000 ton, co tak samo wpłynęło na podniesienie się liczby członków w Kasie Chorych na 66.047 i Kasie Pensyjnej na 59.236. Niedobór w Kasie Pensyjnej w roku 1937 — 2.947.000 złotych, a w roku 1938 będzie wynosił niedobór przypuszczalnie 1.800.000 złotych, tak, że niedobór w obydwóch latach w Kasie Pensyjnej wynosi razem 4.745.000 złotych. Ponieważ jednak w tym czasie wpłynęła dopłata ze strony Rządu w wysokości 1.800.000 złotych, ze strony pracodawców 900.000 złotych, dlatego niedobór z obydwóch lat zmniejszył się na 2 miliony. O ile chodzi o wyniki budżetów, to dochód w Kasie Chorych wynosił w roku 1917 — 13.166.055 złotych, rozchód 11.964.578 złotych, w Kasie Pensyjnej w tym samym roku wynosił dochód 21.602.262 złotych, rozchód 24.550.097 złotych. W roku 1938 wynosił dochód w Kasie Chorych 10.531.333 zł, rozchód 18.550.000 zł. Dochód i rozchód 1938 r. jest obliczony tylko za 9 miesięcy. Pomiedzy innymi jeszcze ciekawe liczby są co do zaległych składek. Wynoszą one w roku 1938 w Kasie Chorych 455.000, w Kasie Pensyjnej 444.321. Z tego jest 374.355 za lata ubiegłe, częściowo nieściągalne lub niepewne.

Majątek Spółki Brackiej wynosi 44.119.666 zł, to jest podniósł się 3.464.872 zł. Stan gotówki w kasach i bankach wzrosł w okresie sprawozdawczym o 2.723.872 złotych i to dlatego, że zostały spieniężone reszty papierów Rzeszy Niemieckiej, oraz zrealizowano pożyczki komunalne.

O ile chodzi o stan członków w Kasie Pensyjnej, to oprócz 58.435 obowiązkowo ubezpieczonych i zatrudnionych w zakładach brackich, ma Spółka Bracka jeszcze członków bezrobotnych i pracowników umysłowych, utrzymujących sobie prawa przez opłacanie uznaniówek — razem 96.125. Liczba inwalidów wynosiła w 1937 r. — 61.596 i to 35.289 inwalidów, 20.045 wdów, 8.262 sierot. W roku 1938 — 64.327, w tym 35.650 inwalidów, 21.044 wdów, 7.628 sierot.

Przeciętna pensja inwalidzka wynosi 54,87 zł, renta wdowia 20,54 zł. Jeżeli chodzi o liczbę wniosków dla inwalidów przechodnich, to na 9.479 wniosków wydano 9.077 orzeczeń, tak że pozostaje do załatwienia jeszcze 402 wniosków.

## Zdecydowana postawa przedstawicieli Z. Z. P. w obronie górników

Po zakończeniu sprawozdania przystąpiono do dyskusji, która była bardzo ożywiona i w której zabierali głos oprócz przedstawicieli Związku Górników Z. Z. P. druha poseł Kota, tak samo starsi braccy: Chmiel, Kozłowski, Rosolek, Białas i inni. Jako pierwszy zabrał głos druh poseł Kot, żądając wyjaśnienia co do dalszych dopłat ze strony pracodawców i Rządu. Poza tym prosił o wyjaśnienie, jak przedstawia się sprawa w tak dużej zaległości składowych. W odpowiedzi na to oświadczył przewodniczący p. generalny dyrektor Ciszewski, że Związek Pracodawców powziął uchwałę, że żadnych dalszych opłat dla Sp. Brackiej ponosić nie będzie. O ile chodzi o zaległości, wyjaśnił p. dyrektor Potyka, że pochodzą one przeważnie z lat ubiegłych i to z kopalń „Adler“, „Alwina“, „Mała Dąbrówka“, „Szczęście Antonii“, „Szczęście Luizy“, „Waleska“, i „Jutrzenka“. Część pretensji jeszcze znajduje się w sądzie, przy innych znowu nastąpiło zamknięcie kopalń, zmiany właścicieli i przepadną tym samym pretensje Spółki Brackiej.

## Zmierzch kapitalizmu

(Dokończenie).

Powszechną nienawiść do wielkiego kapitału wzmógł jeszcze jeden czynnik. Kapitał sięgnął po władzę polityczną. Woodrow Wilson w swoim słynnym dziele o państwie mówi: „Mała grupa ludzi rządzi na korzyść własną, a nie Stanów Zjednoczonych. W chwilach doniosłych naszej historii decydowały wpływy brudne, że nie powiem szerzące zgniliznę. Posiadamy rząd, który jakoby przez palce patrzył na to, co się dzieje!“

Ale kto wiatr sieje, zbiera burzę. Najgroźniejsze chmury nienawiści gromadzą się dziś nad głowami zdawałoby się niepokonalnych rekinów wielkiego kapitału. Ogromne różnice majątkowe między ludźmi, odczuwane boleśniej niż kiedykolwiek w przeszłości dzięki oświacie powszechnej i hasłu nieustannego powiększenia potrzeb, setki milionów głodnych, przejętych nienawiścią do wszystkiego i wszystkich oraz nagromadzenie ¼ światowego zapasu złota w 5-ciu państwach i tym samym

uzależnienie ekonomiczne od nich reszty państw — oto żniwo nieszczęsnego posiewu liberalizmu, oto chleb zatruty, którym się żywimy w chwili obecnej.

Jaki jest sposób wyjścia z tej rozpaczliwej sytuacji? Nie może być nim socjalizm przedmarksistowski, oparty na etyce i uznający własność prywatną, ponieważ opierał się na założeniach sprzed stu lat i nie mógł przewidzieć wspaniałego rozwoju techniki, nadto, obalony przez Karola Marksa, przestał istnieć. Socjalizm II Międzynarodówki, osiągnąwszy spełnienie swych umiarkowanych postulatów jak ustawodawstwa socjalnego, ubezpieczeń społecznych, związków zawodowych, ośmiodziesiętnego dnia pracy itd. po części skostniał w dogmatyzmie epigonów marksizmu, po części zaś zwrócił się ku obronie parlamentaryzmu. Z tego też powodu oczekiwał się niesławnego końca.

Jednak teza Marksa o konieczności przemian dziejowych i wywodzenia wszystkiego, co się działo w historii, z interesu gospodarczego okazała się fałszywa. Nie tylko wielkie wzloty ducha i postępy nauki były zawsze rezultatem pracy ducha, który nie pamiętał nig-

Ponownie zabiera głos druh poseł Kot, który w dłuższym przemówieniu piętnuje właścicieli kopalń, którzy potrącają składki robotnikom, lecz pieniędzy tych nie wpłacają do Spółki Brackiej. Jest to krzywdzące szafowanie ciężko zapracowanym groszem robotnika, a w sprawy te wkroczyć powinny odpowiednie czynniki, tym więcej, że przez to robotnicy tracą prawa do świadczeń.

W czasie tego przemówienia odzywały się na sali głosy: „Do Berezy Kartuskiej z nimi“. Następnie druh Kot podnosi, że nie możemy się pogodzić z tym, żeby Spółka Bracka pozostała bez jakichkolwiek dopłat, tym więcej, że bezwzględnie należy wyrównać pensje inwalidzkie i dlatego w tym wypadku musi być kwestia finansowa Spółki Brackiej uregulowana w drodze ustawowej i to w jak najkrótszym czasie.

Po przemówieniu jeszcze kilku starszych brackich, przyjęto sprawozdanie Spółki Brackiej.

### Nieprzejednane stanowisko pracodawców przeciw postulatowi górników

Przystąpiono do drugiego punktu obrad, to jest zmiany statutu Spółki Brackiej. Do walnego zebrania wpłynęły trzy wnioski i to: wniosek Zarządu Spółki Brackiej, wniosek Stowarzyszenia Starszych Brackich z podpisem 40 starszych brackich oraz wniosek Koła Starszych Brackich z 19 podpisami starszych brackich. Obrady toczyły się w atmosferze naprężonej i były przy niektórych kwestiach zmian statutu burzliwe. Starsi braccy żądali zmian przepisów o udzieleniu zasiłku chorobowego w tym kierunku, żeby podwyższyć zasiłek i płacić go od pierwszego dnia choroby, o ile choroba trwa dłużej jak tydzień. Zasiłek kieszonkowy powinien wynosić 20 procent dla wszystkich nieżonatych, zasiłek należy płacić powiększony o 5 proc. na dzieci i rodzeństwo do lat 16, oraz Spółka ma przeprowadzić leczenie chorób zakaźnych. Po dłuższej dyskusji przegłosowano przez przedstawicieli pracodawców projekt Spółki Brackiej, według którego zasiłek kuracyjny wynosi jak dotąd 50 proc., lecz ubezpieczeni, którzy mają na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci lub rodzeństwo, otrzymują dodatek w wysokości 5 proc. na każde dziecko, począwszy od trzeciego dziecka, najwyżej do 25 proc. zarobku podstawowego. To samo odnosi się do zasiłku domowego, który wynosi 30 proc.; nie może on jednak z dodatkiem na dzieci przekroczyć 50 proc. Zasiłek kie-

szonkowy przewiduje zmiany o tyle, że 20 proc. zarobku podstawowego będzie się płaciło dla tych nieżonatych ubezpieczonych, którzy prowadzą samodzielnie gospodarstwo domowe. Poza tym uwzględniono tak samo wniosek Stowarzyszenia Starszych Brackich co do leczenia chorób zakaźnych przez Spółkę Bracką. Dalsze wnioski o zmianę uprawnień wdów i sierot z małżeństwa po ukończeniu członkostwa, oraz inwalidów, których inwalidztwo nastąpiło po ukończeniu członkostwa, jak i wniosek o podwyższenie wieku dla sierot z 15 na 16 lat, zostały przy głosowaniu oddalone. Tak samo wnioski starszych brackich należących do Koła Starszych Brackich, którzy nie stawili żadnego wniosku o zmianę wysokości zasiłku chorobowego, lecz żądali jedynie podwyższenia kosztów pogrzebu o 20,00 zł dla żon po członkach i inwalidach, oraz żądali ekwiwalentu dla członków, którzy od 1. I. 1934 r. opłacają wyższe składki do kasy pensyjnej, przy głosowaniu upadły.

Wobec takiego stanu rzeczy przystąpiono do obrad nad ostatnim, najważniejszym punktem zmiany statutu, to jest nad wyrównaniem pensji inwalidzkiej, wdowiej i sieroczej. Obrady nad tym punktem były bardzo burzliwe, lecz przy głosowaniu i ten najważniejszy postulat wysunięty przez starszych brackich upadł, dlatego, jak stwierdził przewodniczący walnego zebrania, ponieważ brak funduszy na pokrycie świadczeń. Należy zaznaczyć, że w dyskusji brali udział oprócz przedstawicieli Z. Z. P. druhów Kota, Szkolika i Króla, prawie że tylko członkowie Z. Z. P., jak: Chmiel, Lazar, Śmigiełski, Kozłowski, Kania, Kopeć, Będkowski, Białas, Rosołek, Kosidor, Musiałski, Tomas i inni. Szczególnie starszy bracki Chmiel w sposób bardzo rzeczowy uzasadniał wnioski starszych brackich, przy czym przeprowadził analizę pomiędzy składkami, jakie płaci robotnik i składkami, które płaci pracownik umysłowy z jednej strony, zaś z drugiej strony wysokość pobieranych świadczeń pensyjnych jednego i drugiego. Pomimo tego, jak wynika z powyższych uchwał, żadne argumenty nie przekonały przedstawicieli zakładów, którzy zwarcie głosowali przeciw jakiegokolwiek bądź zmianie statutu w kierunku podwyższenia świadczeń.

W wolnych wnioskach omawiali starsi braccy różne niedomagania administracji, czy to pod względem kasy chorych, czy też pod względem przewlekłego załatwiania wniosków inwalidów. Związek Górników Z. Z. P. wysunął w wolnych wnioskach trzy rezolucje następującej treści:

dy o własnym interesie gospodarczym, ale i walki między ludźmi, będące nawet nie wyrazem altruizmu, a objawem ujemnych sentymentów, jak nienawiści, żądzy zemsty, czy zawiści, miały miejsce wbrew istotnym interesom gospodarczym.

Socjalizm, jak i liberalizm kapitalistyczny, oddając przeważający głos czynnikom racjonalistycznym popadają w sprzeczność z istotnym stanem rzeczy, w którym przeważa w życiu ludzkim czynnik emocjonalny, nie u wszystkich altonizm, przywiązanie do ojczyzny, czy religii, ale także zabobony, zwyczaje, zemsta, zawiść i tak dalej. Czynniki te są o wiele częściej motorami historii, niż inne wyrachowanie.

Wszelki postęp pochodzi od jednostki: ścisłej od ducha ludzkiego, tkwiącego w jednostce. Liberalizm gospodarczy wysunął stąd wniosek, skoro wszystko pochodzi od jednostki, wszystko jej powinno służyć. Kolektywizm znowu, pragnąc korzyści dla ogółu, twierdzi, niezgodnie z prawdą, że wszelki postęp ludzkości pochodził od nas. Prawda leży w środku. Wszelki postęp

pochodzi od jednostek, które Car nazywał bohaterami ludzkości. Niemniej zdobycze duchowe tych jednostek służyć winny dobru społeczeństwa. Tych idei broni i ich rzecznikiem jest solidaryzm.

Tak liberalizm jak i socjalizm prześlizgują się po powierzchni życia, dostrzegając tylko drobną jego cząstkę. Solidaryzm natomiast sięga w głąb duszy ludzkiej. Tu widzi źródło i rękojmię trwałości wszelkich zmian na lepsze. Program solidaryzmu dąży do stworzenia takiego ustroju, którego celem nie byłby zysk, ale zaspokajanie potrzeb obywateli, ustroju opierającego się na etyce i sprawiedliwości społecznej, wierząc że bez zwycięstwa tych idei nie może być mowy o postępie ludzkości. Idzie o zmianę całego ustawodawstwa i wychowanie nowego pokolenia w nowym kierunku. Bez ingerencji i opieki na rzecz słabszych się nie obejdzie. Muszą być uznane obowiązki, ciążące na własności, muszą być ograniczone bardzo znacznie zyski nieuprawiedliwione pracą, nade wszystko zaś musi być ziamana oligarchia kapitału ruchomego.

# Komunikat

## Do wszystkich członków Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego!

Wzorem lat ubiegłych, tak i w bieżącym roku w myśl obowiązujących przepisów ustawy o radach zakładowych odbywają się po wszystkich kopalniach wybory do rad zakładowych. Każdorazowe wybory mają doniosłe znaczenie nie tylko dla załogi, ale także dla organizacji robotniczych. Członkom naszej organizacji nie może być obojętne kto wchodzi do rad zakładowych, jak również nie powinni być obojętni kto wejdzie do ścisłego wydziału. Ambicja organizacyjna członków Związku Górników Z. Z. P. powinna uczynić wszystko, ażeby przy każdorazowych wyborach, czy to do rad zakładowych lub starszych brackich, listy kandydatów Związku Górników Z. Z. P. zdobywały jak największą liczbę głosów. To stać się może jedynie przy zgodnej współpracy wszystkich członków pracujących w danym zakładzie. Niestety tej zgodnej i bratniej współpracy dla dobra naszej organizacji nie przestrzega się wszędzie. Dowodem tego wyniki ostatnich wyborów, szczególnie na kop. „Rymer“, gdzie osobiste ambicje pewnych jednostek wysunęły aż trzy listy, przez co zaprzepaściły niewątpliwie zwycięstwo naszej organizacji. Jednostki te mimo woli stały się szkodnikami, depcąc dyscyplinę i karność organizacyjną.

Ażeby na przyszłość poskromić nieokiełzane ambicje szkodliwych jednostek oświadczamy, że postawienie dwóch lub więcej list Związku Górników Z. Z. P. na jednej kopalni może nastąpić tylko i wyłącznie za zgodą

Zarządu Głównego. Bez wyraźnej zgody nie wolno wystawiać dwóch lub więcej list przy wyborach do rad zakładowych lub wyborach starszych brackich. Przy tej sposobności przypominamy, że członkowie, którzy nie spełniają swego organizacyjnego obowiązku i nie stawiają się do urn wyborczych, lub gdy oddają głosy na konkurencyjne listy lub kandydatów, będą w myśl przepisów § 10, ust. 2 statutu Związku Górników Z. Z. P. ze Związku wykluczenia.

Żądamy kategorycznie od wszystkich naszych członków, ażeby przy każdorazowych wyborach spełnili swój obowiązek tak jak nakazuje honor naszej organizacji.

Tylko karność i dyscyplina oraz uczciwa współpraca wszystkich członków przyniesie listom naszej organizacji przy następnych wyborach pełne zwycięstwo. Kto z członków Związku Górników Z. Z. P. tego nie spełnia, staje w szeregu zdrajców naszej organizacji, a zdrajcy u nas miejsca nie mają. Zarządy filijne, mężów zaufania, członków rad zakładowych, starszych brackich oraz wszystkich karnych członków wzywamy o podawanie nam nazwisk tych jednostek, którzy występują wbrew przepisowi § 10 ust. 2 statutu Związku Górników, celem zastosowania wobec szkodników jak najdalej idących rygorów organizacyjnych.

Szczęść Boże!

**ZA ZARZĄD GŁÓWNY:**

(—) Kot      (—) Grajek      (—) Urbańczyk

### REZOLUCJA I

Diugotrwały kryzys gospodarczy w przemyśle węglowym i spowodowane przezeń bezrobocie przyczyniło się do tak poważnego obniżenia dochodów Spółki Brackiej, że ażeby deficyt ten częściowo wyrównać, musiano obniżyć świadczenia dla inwalidów, wdów i sierot o przeszło 25 proc. Już przed 4 latami powołano Komisję, która miała opracować projekt sanacji finansowej Spółki Brackiej, jednakże dotychczas definitywne załatwienie tej kwestii nie nastąpiło. Ponieważ dochody Spółki Brackiej w Kasie Pensyjnej pokrywają zaledwie 74 proc. świadczeń, zaś nie ma żadnych widoków, ażeby w najbliższej przyszłości nastąpiła zmiana na lepsze, zaś z drugiej strony sytuacja inwalidów, wdów i sierot jest z powodu niskich świadczeń bardzo trudno i wymaga natychmiastowej poprawy, dlatego wnosimy do czynników miarodajnych, względnie do ciał ustawodawczych o uregulowanie sanacji finansów Spółek Brackich w drodze ustawowej.

### REZOLUCJA II

Wobec odzyskania ziemi zaolziańskiej walne zebranie Spółki Brackiej zwraca się do miarodajnych czynników z prośbą o wzięcie pod uwagę możliwości skoordynowania działalności Spółki Brackiej z działającą na Zaolziu instytucją ubezpieczenia górniczego. Toteż uważa się za wskazane, żeby w dziedzinie administracyjnej i gospodarczej już teraz Spółka Bracka zainteresowana została instytucją zaolziańską. Współpraca ta powinna być podstawą dla przygotowania jednolitych przepisów prawnych o ubezpieczeniu górniczym na ziemi śląskiej i zaolziańskiej.

### REZOLUCJA III

Na jednym z ostatnich walnych zebrań przy obniżeniu pensji dla inwalidów przyrzeczono, że odnośne przedsiębiorstwa będą się starały, ażeby czynsz mieszkań dla inwalidów został obniżony o 25 proc. Pomimo tego muszą obecnie inwalidzi płacić o blisko 100 proc. więcej jak robotnicy zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach, w przeciwnym razie grozi im skarga sądowa.

Wobec takiego stanu rzeczy zwracamy się niniejszym do odnośnych przedsiębiorstw o wydatne obniżenie czynszów mieszkaniowych dla inwalidów.

Pierwsze dwie rezolucje zostały przyjęte jednomyślnie przez starszych brackich i przedstawicieli zakładów. Trzecia rezolucja została wręczona p. dyrektorowi dr. Tarłowskiemu, który ją przedstawi odnośnym czynnikom. Poza tym oświadczył p. dyr. Tarłowski przy omawianiu sprawy węgla dla inwalidów, że kwestia ta zostanie jeszcze przed świętami przez pracodawców przychylnie załatwiona.

\* \* \*

Na marginesie ostatniego walnego zebrania musimy niestety podnieść pewne fakty, które bardzo ujemnie świadczą o jedności w gronie inwalidów. Pierwszy taki fakt, tj. niezwykła ilość związków inwalidów, które zostały zaproszone na walne zebranie, ażeby bronić interesów inwalidów. Obecnych było reprezentowanych 10 związków inwalidów. Najciekawszą rzeczą przy tym jest, że tylko dwóch przedstawicieli inwalidów zabierało głos i to przy dyskusji nad sprawozdaniem, zaś na posiedzeniu popołudniowym, gdy chodziło o zmianę statutu a szczególnie podwyższenie pensji wdów i sierot.

rocej, to niestety przedstawiciele związków inwalidów na sali nie było. Podnosimy dalej fakt, że podczas gdy przedstawiciele Z. Z. P. druh poseł Kot, sekretarze Król i Szkolik do końca walnego zebrania byli obecni na sali, to przedstawiciele innych związków, jak Z. P. Z. Z., Polska Praca i szczególnie C. Z. G. nie uważali za potrzebne po południu przy obradach nad zmianą statutu brać udziału. Chcielibyśmy przy tym stwierdzić, że Koło Starszych Brackich jest pod patronatem C. Z. G., no i na pewno wnioski tego Koła zostały opracowane wspólnie, jednakże wniosków tych przedstawiciel C. Z. G. nie bronił, bo nie był obecny i obronę pozostawiono biednemu starszemu brackiemu Szymurze, który tak świetnie przedstawiał swoje postulaty, tak pomieszał wszystko, ustawy o bractwach górniczych z Sejmem warszawskim i śląskim, że nikt z obecnych

nie wiedział czego chce i przewodniczący zebrania musiał się go zapytywać, o co mu chodzi i p. prezesa musiał wyręczać skarbnik Koła p. Kajda.

Pomijając powyższe uwagi, stwierdzamy, że Z. Z. P. zrobiło wszystko, co było konieczne dla obrony interesów inwalidów, wdów i sierot, co uznali tak samo i przeciwnicy nasi na walnym zebraniu, albowiem przy wyborze zarządu członków Brackich Sądów Rozjemczych i Komisji Rewizyjnej jednomyślnie wybrano bez wszelkich sprzeciwów członków Z. Z. P. Stwierdzamy dalej, że tak samo i starsi braccy bronili z całym przekonaniem słusznych postulatów inwalidów, wdów i sierot, lecz niestety brak zrozumienia ze strony przedstawicieli zakładów oraz oświadczenie pracodawców, że na żadne dalsze dopłaty się nie godzą, uniemożliwiło im przeprowadzenie tak słusznych żądań i wniosków.

## Metody Z.P.Z.Z. na Śląsku Zaolziańskim

### Obludą zamierzają zdobyć zwolenników

Minęły prawie dwa miesiące od czasu zajęcia Zaolzia przez władze Rzeczypospolitej Polskiej. Serca ludu zaolziańskiego napełnione były radosnymi chwilami.

Nie zdążył robotnik - górnik odetchnąć po trudach i znojach przeżywanych w czasie 20-letniej niewoli czeskiej, nie zdążył zapomnieć o terrorze jaki na nim wywierano, zmuszając go do wstępowania w szeregi czeskich organizacji, wrogo nastawionych polskości na Śląsku Zaolziańskim i już został wbrew swej woli wepchany do jakiś tam najstarszej rzekomo organizacji spod znaku Z. P. Z. Z. Pomimo szumnych obiecywań ze strony menerów spod znaku powyższego, jak zarobków po 15 złotych na dniówkę, 30 dni płatnego urlopu itp., ba, nawet pogroźkę wydalenia z pracy w razie niewstąpienia w ich szeregi. Robotnik świadomy (Polak), nie posłuchał tych wszystkich bałamuceń. Posługiwali się nawet metodami najordynarniejszymi, nazywając nas zjednoczeniowców komunistami, korfanciarzami, antyrządowcami itp.

Byliśmy biernymi obserwatorami tych wybryków karygodnych, nie dziwiły nas w ogóle postępowania takie, wzięte z praktyk w państwach faszystowskich, zresztą i kiedyś stosowanych przez sławną Federację Pracy i późniejsze Z. Z. Z. na Górnym Śląsku. Widzimy jednak, że wszystko przechodzi z czasem i obludy kiedyś braknie, toteż górnik zaolziański o wyrobionym duchu polskim, poznawa się coraz lepiej na robocie tych wiel-

kich zbawicieli świata pracy, coraz z większą niechęcią patrzy na tak gwałtowne metody organizowania świata pracy, zaczyna zwracać z drogi na początku tak szumnie przez kogoś wytkniętej do szeregów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Chociaż jeszcze i obecnie różni agitatorzy o wątpliwej przeszłości, posługują się wygrazaniem robotnikom wstępującym w szeregi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, to robotnik polski nie wierzy już w ich strachy. Najlepszy dowód, że w krótkim czasie i w ostatnich 4-ch tygodniach Zjednoczenie Zawodowe Polskie założyło na terenie Karwiny, Stonawy, Orłowej i Frysztatu 7 filii i 2 miejsca płatnicze.

Nie posługiwano się metodami brudnymi. Posługiwano się zapoznaniem górnika z ideą i piękną tradycją Związku Górników Z. Z. P., które to prawie przez 50-letnią działalność nie tylko stało na straży interesów świata pracy, ale i wychowało synów Ojczyźnie, za których się nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska nigdy przed światem wstydić nie musi.

Tak jak ongiś jeden butny żandarm niemiecki nie potrafił zburzyć siłą Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, tego gmachu o zdrowym i silnym fundamencie, tak i dzisiaj pojedynczy krzykacze, ochrzczeni 5 minut przed 12-tą po polsku, nie podołają swym brudnym postępowaniem przeszkodzić rozwojowi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na terenie Śląska Zaolziańskiego.

## Konferencja przedstawicieli Zw. Górników Z. Z. P. w Min. Opieki Społ.

W środę, dnia 21 grudnia 1938 r. przyjął w. minister Zyndram-Kościałkowski kierowników Z. Z. P. drh. senatora Grajka i posła Kota.

Wyżej wymienieni przedstawili p. ministrowi stanowisko naszej organizacji w sprawach ubezpieczenia emerytalnego i chorobowego górników i hutników na Śląsku Zaolziańskim. W trzech rezolucjach, które wręczono, domaga się Związek Górników utrzymania odrębnego ubezpieczenia emerytalnego i chorobowego w ramach autonomicznej Górniczej Kasy Brackiej, pozostającej jednak w organizacyjnym związku ze Spółką Bracką w Tarnowskich Górach. W dłuższych motywach uzasadniali konieczność rozstrzygnięcia powyższego zagadnienia, albowiem leży to w interesie ubezpieczonych górników i hutników. Przy tej sposobności poruszono sprawę ubezpieczeniową górników Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego.

Poza tym druh sen. Grajek i pos. Kot omówili orzeczenie arbitra dotyczące robotników Śląska Zaolziańskiego.

W odpowiedzi p. minister przyrzekł przychylnie rozpatrzyć przedłożone postulaty omówionych zagadnień zaznaczając przy tym, że w tych sprawach odbędzie się przedstawicielami Związku Górników Z. Z. P. jeszcze jedną konferencję.

Następnie odbyli druhowie Grajek i Kot konferencję z pp. dyr. Klottem i dyr. Nakoniecznikow-Klukowskim oraz radcą Modlińskim. Omawiane sprawy dotyczyły stosunków pracy i płacy górników wszystkich zagłębi oraz ubezpieczeń społecznych i Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

Poruszone sprawy u p. dyr. Klotta, omówione będą jeszcze raz na specjalnej konferencji, która w najbliższym czasie będzie zwołana.

## Do Zarządów Filii Zw. Górników Z. Z. P.

Od 1 lutego br. wydawał będzie Zarząd Główny dla filii Związku Górników znaczki lokalne specjalnie na ten cel drukowane z napisem znaczek lokalny — po 10 wzgl. 20 groszy.

Przy nadesłaniu obrachunków do Kasy Głównej, zapłaci filia za każdy pobrany arkusz znaczków, tj. 100 sztuk — 10 groszy.

Liczba i kwoty za znaczki lokalne stawia się na obrachunku pod sprzedane znaczki członkowskie, czyli

w rubrykach pod dochód za znaczki z dopiskiem znaczki lokalne.

Z ogólnej sumy tj. za znaczki członkowskie i lokalne potrąca sobie filia 15%.

Pod żadnym względem nie wolno mężom zaufania pobierać od członków więcej niż za jeden znaczek w miesiącu po 10 albo 20 gr.

Znaczki lokalne wlepia się do kwitariusza i kart dwurocznych na osobną stronę na ten cel przewidzianą.

Zarząd Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego.

## Ważne rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Rozjemczego dla spraw bractw górniczych

Na podstawie przepisów § 79 statutu Spółki Brackiej upoważniona jest Spółka Bracka do zaliczenia połowy renty wypadkowej na świadczenia pensyjne o ile zachodzi zbieg pensji inwalidzkiej brackiej z rentą wypadkową.

Jeżeli chodzi o częstość zastosowania przepisów § 79 statutu należy stwierdzić, iż bardzo liczne wypadki w górnictwie powodują niezdolność do pracy, względnie w następstwie śmierci. W tych wypadkach Spółka Bracka zalicza połowę renty wypadkowej na świadczenia brackie z tym skutkiem, że wypłaca tylko różnicę, która przewyższa połowę renty wypadkowej.

Najważniejszym momentem przy wyżej poruszonej kwestii jest, czy zmniejszona zdolność do pracy i pobieranie renty wypadkowej w chwili spensjonowania członka Kasy Pensyjnej, uzasadnia zastosowanie § 79. Otóż nie da się zaprzeczyć, że Spółka Bracka zbyt pochopnie a nieraz niesłusznie stosuje § 79, oczywiście ze szkodą dla pensjonisty. Jako dowód przytaczamy następujący wypadek:

Pewien robotnik z Pawłowa, członek Związku Górników Z. Z. P., został inwalidą Spółki Brackiej. Pobierał on z odniesionych dwóch poprzednio wypadków 50% renty wypadkowej, pracował nadal i był członkiem Kasy Pensyjnej aż do uznania go inwalidą Spółki Brackiej. Kiedy po ukończeniu 56 roku życia został inwalidą

brackim, Spółka Bracka powołując się na § 79 statutu, zaliczyła połowę renty wypadkowej na pensję inwalidzką. Dany robotnik odwołał się za pośrednictwem Związku Górników do Brackiego Sądu Rozjemczego.

Bracki Sąd Rozjemczy w Katowicach uznając decyzję Spółki Brackiej za słuszną, że § 79 może być zastosowany i odwołanie powoda odrzucił. Od tego wyroku Związek Górników w imieniu robotnika odwołał się do Sądu Rozjemczego w Warszawie, który skargę rewizyjną uwzględnił i wyrok Brackiego Sądu Rozjemczego w Katowicach uchylił.

Powyższe rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Rozjemczego jako ostateczne ma zasadnicze znaczenie dla podobnych wypadków spornych względnie wątpliwych, bowiem Spółka Bracka nie w każdym wypadku może zastosować przepisy § 79 statutu. Wynika z przytoczonego przykładu, iż same pobieranie renty wypadkowej oraz częściowe ograniczenie zdolności do zarabkowania spowodowane wypadkiem, nie usprawiedliwia jeszcze zastosowania cytowanego przepisu statutu, gdy same następstwa wypadkowe nie spowodują wyłącznie niezdolności do pracy zawodowej.

Dzięki umiejętnej obronie Związku Górników ZZP, uchroniono członka od poniesienia bardzo poważnej straty materialnej, a poza tym uzyskano wyrok, którym w takich sprawach kierować się można na przyszłość.

## Kiedy pracownik nie może dochodzić skutecznie swych pretensyj w Sądach Pracy?

Na wokandzie Sądów Pracy znajdują się ustawicznie sprawy sporne a wynikające z dochodzeń pracobiorców o roszczenie materialne przeciwko pracodawcom wtedy, kiedy stosunek służbowy wzgl. pracy został rozwiązany i przestał istnieć. Zazwyczaj chodzi o pretensje z tytułu nie zapłaconych godzin nadliczbowych, albo różnicy poborów czy zarobków, lub nieudzielonego urlopu ustawowego i to za czas zatrudnienia.

W poruszonej sprawie chodzi o wykazanie do pewnego stopnia bezskuteczności dochodzeń w takich wypadkach, kiedy pracownik wiedział dokładnie w czasie zatrudnienia, iż jego pracodawca go krzywdził a nie upominał się o swe prawa i nie wносił żadnych reklamacyj.

Z punktu widzenia pracobiorcy można by od razu odpowiedzieć, że upominanie się u pracodawcy w czasie pełnienia służby, mogło go narazić na szykany lub nawet na utratę posady czy pracy. Niestety, jakkolwiek słusznym wydaje się takie usprawiedliwienie z jednej

strony, należy jednak z drugiej strony brać poważnie pod uwagę istniejące orzeczenie Sądu Najwyższego w omawianym przedmiocie. Chociaż może nie w każdym razie, lecz w większości wypadków, opierają Sady Pracy swe wyroki właśnie na orzeczeniach Sądu Najwyższego, który rozstrzygał dotąd negatywnie dla pracowników w sporach jak wyżej podano.

W interesie samych pracobiorców leży, aby zauważone i stwierdzone krzywdy materialne, wyrządzone im niesłusznie przez chlebodawców w czasie zatrudnienia, były należycie i w odpowiedniej chwili zgłoszone w celu ich naprawienia. W przeciwnym razie należy przyjąć, że pracownik wiedząc, iż wynagrodzenie jego jest poniżej normy taryfowej, albo nie otrzymując przysługującej się jemu zapłaty za przepracowane godziny nadliczbowe, zgadza się z takim stanem rzeczy. A już całkiem beznadziejne jest dochodzenie pracownika w Sądach Pracy o zapłatę za niewykorzystany urlop za lata ubiegłe, o ile pracownik nie podnosił swych pretensji

w czasie trwania roku urlopowego, bowiem według orzeczeń Sądu Najwyższego prawo do urlopów w latach ubiegłych, a więc i wynagrodzenie za nie, wygasło z upływem każdego roku, w którym urlop się należał, niezależnie od okoliczności, czy miała miejsce odmowa udzielenia urlopów ze strony pracodawcy. (Wyrok S. N. z dnia 29. IV. 1930 r. Rw. 262/29).

Aby nie narażać się nie tylko na niepowodzenie ze strony pracownika w sprawach poruszonych przed Sądem oraz i dla uniknięcia kosztów z postępowania sądowego, winni pracownicy a zwłaszcza zorganizowani, bezwarunkowo zastosować się do przestrzegania i zachowania pewnych „dobrych obyczajów“, przyjętych w zorganizowanym świecie pracy w formie dopominania się swych praw materialno-socjalnych u pracodawcy w właściwej chwili i odpowiednim czasie.

Niewłaściwie postąpić może tylko pracownik niezorganizowany.

## Z. Z. P. na Zaolziu

STONAWA

11

W niedzielę, dnia 27. XI. 1938 r. odbyło się zebranie konstytucyjne górników w Stonawie. Na zebranie przybyło około 80 górników. Zebranie zagałę zamieszkały tam górnik, zasłużony Polak na Zaolziu, druh Szwajcar. Po przywitaniu obecnych udzielił głosu druhowi sekretarzowi obwodowemu Czopie. Referent na życzenie zebranych wyjaśnił sprawę uregulowania płac robotniczych na Zaolziu. Dalej zapoznał zebranych z działalnością organizacji zawodowych w Polsce. Między innymi potępiał brudną robotę agitatorów nowonarodzonych związków zawodowych, którzy nieproszeni zjawili się na Zaolziu w charakterze zbawicieli świata pracy. Przedstawił zebrany zasługi Związku Górników Z. Z. P. w obronie interesów świata pracy jak i w odbudowie gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej.

W dyskusji zebrani z oburzeniem potępiali metody jakich użyto wciągając ich gwałtem do szeregów ZPZZ. Wobec tego 40 górników oddało swoje kwitariusze do Związku Górników Z. Z. P. Są to oczywiście górnicy z dobrą przeszłością, wychowani w etyce chrześcijańskiej. Dowodem czego, że przystąpili do związku z polskim sztandarem i własnym majątkiem.

Do zarządu weszli: prezes Grabowski Ludwik, skarbnik Szwajcar Wiktor, sekretarz Karek Franciszek.

Nowej placówce życzymy powodzenia i rozwoju.

ŁAZY

1

Dnia 15 grudnia 1938 r. odbyło się zebranie informacyjne górników kopalni „Szyb Nowy“ w Łazach, zwołane przez Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Na zebranie przybyło około 100 górników.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa filii z Orłowej druha Kufę, wygłosił sekretarz okręg. na okręg Karwina druh Czopa referat na temat: „Związki zawodowe i ustrój państwowy“.

Zebrani z zadowoleniem wysłuchali przemówienia, czemu dali wyraz w ożywionej dyskusji.

W czasie zebrania wszedł na salę pewien robotnik o nazwisku Kanietz, i wzywał wszystkich członków

Z. P. Z. Z. kilkakrotnie do opuszczenia zebrania, posługując się pod adresem Związku Górników Z. Z. P. epitetami, jak: korfanciarze, komuniści itd. Zebrani jednak nie posłuchali tych wezwań i wyprosilili wybrykarza ze sali. Po zakończeniu zebrania przystąpiło z Z. P. Z. Z. do szeregów Z. Z. P. kilkudziesięciu górników. Nastrój na zebraniu był harmonijny i zebrani wyrazili gotowość wstępowania do Związku Górników Z. Z. P.

**Filie Związku Górników Z. Z. P., które zdobyły trzech lub większą ilość nowo wstępujących członków wzgl. przestępujących członków wedle obrachunków nadesłanych w miesiącu grudniu 1938 r.**

Filia Stebnik — 22 członków; Jaworzno — 8; Mysłowice gór. — 5; Bytków, Michałkowice, Orzegów gór., Krasowy, Brzezinka, Kałusz — po 4; Siemianowice gór., Jankowice, Kop. Ema, Piekary gór., Jeleń, Chwałowice, Holyń i Brzęckowice — po 3 członków. 7 filii zdobyło po 2 i 23 filie po jednym członku.

Poza tym przystąpiło w miesiącu grudniu 1938 r. z obcych organizacji do filii Świętochłowice 4, Mysłowice maszyn. 3, do 4 filii po 2 do 5 filii po jednym członku.

Ogółem przystąpiło i przystąpiło do Związku Górników Z. Z. P. w miesiącu grudniu 1938 r. 141 członków.

Która filia zajmie pierwsze miejsce w następnym Głosie Górnika?

**25-lecie członkostwa Związku Górników Z. Z. P. obchodzą druhowie:**

1. Lach Jan II z filii Niewiadom
  2. Ogłodek Teodor z filii Szopienice
  3. Kobek Jan z filii Niedobczyce
  4. Piszczan Franciszek z filii Kol. Olza
  5. Kamyczek Józef z filii Rybnik
  6. Czyż Leopold z filii Kop. Ema
  7. Koźmicki Emanuel z filii Rydułtowy
- Cześć Jubilatom!



**Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z. Z. P.**

śp.

Potempa Jan z filii Piekary Śląskie  
Koczy Wawrzyn z filii Tychy  
Mlynek Franciszek z filii Brzęczkowice  
Domagała Izidor z filii Podlesie  
Helm Józef z filii Godula  
Mazur Karol z filii Godula  
Przebindowski Alojzy z filii Chorzów  
Macioszek Franciszek z filii Chorzów  
Niestrój Paweł z filii Siemianowice Śl.  
Tchórz Filip z filii Ruda Śl.  
Polaszek Franciszek z filii Chorzów  
Kancelista Teofil z filii Knurów  
Szreter Stefan z filii Brzeziny Śl.  
Kotas Jan z filii Brzeziny Śl.  
Jan Kotajny z filii Łagiewniki Śl.

Cześć Ich Pamięci!

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika“ należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, administracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ znajduje się w Katowicach przy ul. Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy Tel 310.90. Redaktor: Karol Sprysz w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Druk: Zakłady Graficzne Leopolda Nowaka w Chorzowie I, ulica Hajducka nr. 15 — Kierownik Jerzy Szafraniec.